

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 105 (3653) 4 - 5 maja 1963 r. Cena 70 gr

Ziemie Zachodnie Piękne i gospodarne

SZÓSTY z kolei raz za inaugurujemy jutro Tydzień Ziem Zachodnich. W naszym województwie uroczystości rozpoczną się właściwie już dzisiaj i inauguracją elektrycznego Tygodnia Kultury Mazurskiej, potem przeniosą się do pozostałych miast i wsi regionu EGO.

Tydzień, w roku bieżącym obchodząc będziemy pod hasłem: Ziemie Zachodnie piękne, gospodarne i kulturalne. Hasło to nie jest wyłącznie programem działania, jest już zrealizowaną rzeczywistością. Osiem milionów Polaków zamieszkujących to ziemie, uczyniło je w codziennej, 18-letniej pracy, krainą kwitnącą i tętniącą życiem.

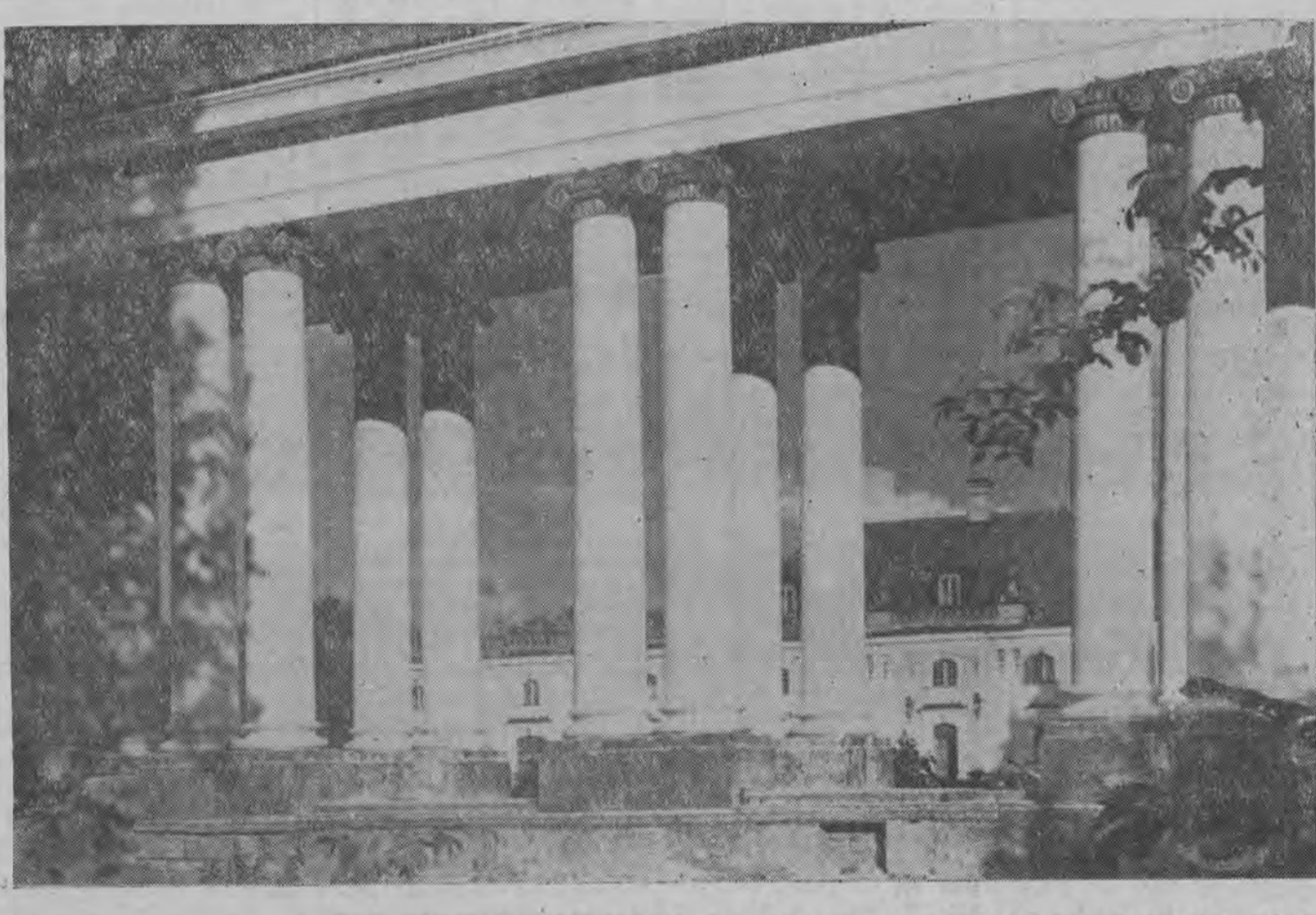
W historii narodu 18 lat to okres niezwykle krótki, jednakże w życiu współczesnego pokolenia to już cała epoka. Epoka zwycięskiej walki o nową Polskę, epoka odzyskania Ziem Zachodnich, ich integracji z resztą kraju i wszechstronnego rozwoju. To osiemnastolecie jest więc okresem triumfu polskiej racji politycznych i pracowitości całego narodu.

maczyć przede wszystkim młodzieżą mieszkańców tych ziem. Blisko połowa ludności powiatów EGO nie przekroczyła jeszcze 25 lat życia, a znaczny odsetek stanowią osiemnastolatki, często rodowici obywatele Elku, Olecka i Gołdapi. W takim środowisku liczne inicjatywy społeczne nabierają cech młodzieńczego entuzjazmu.

Przyzwyczailiśmy się już do wysiłków społeczeństwa Gołdapi, podejmowanych w dziedzinie turystyki i sportu, do inicjatyw kulturalnych obywateli powiatu elekckiego.

Uroczystości VI Tygodnia Ziem Zachodnich będą okazją do złożenia gratulacji trzytysięcznej rzeszy działaczy TRZZ, którzy przodują w pracy na rzecz dalszego rozwoju białostockich Ziem Zachodnich, stanowiących integralną część naszego województwa, naszego kraju.

W. Ł.



Wiersze, od których nie potrafię
Oderwać się od dwóch lat prawie,
Książka—rozpaczy mojej winna,
Rozkoszy, smutku i zachwytu.
Śmieję się nad nią, wzdycham, płacę,
Książka—nowina pełna mitów
I starych słów, i nowych znaczeń...

(Julian Tuwim „Kwiaty Polskie”)

* * *

Barokowa kolumnada Akademii Medycznej w Białymstoku w promieniach majowego słońca.

fot. Z. K.

Po raz pierwszy własnymi siłami Budujemy wytwórnię rur

Dobiega końca budowa wielkiej wytwórni rur w Hucie im. Świerczewskiego koło Opola. Projekt wytwórni jest dziełem biura projektów „Biprohut”, wyposażenie wykona huta „Zygmunt”. Będzie to pierwszy tego typu obiekt całkowicie zaprojektowany i wyposażony przez krajowe przedsiębiorstwa.

Tegoroczna produkcja rur (450 tys. ton) nie pokrywa w wielu asortymentach krajowego zapotrzebowania, a za sprowadzane z zagranicy rodzaje rur precyzyjnych (np. do grzejników wagonowych) płacimy po 12 tys. dolarów za tonę. Jak obliczono, koszty budowy nowego wydziału w Hucie im. Świerczewskiego zwrócić się w ciągu 2,5 lat.

Nowa wytwórnia produkować będzie wiele rodzajów rur, od precyzyjnych o średnicy 4-8 mm do tzw. instalacyjnych (gazownictwo, centralne ogrzewanie, kanalizacja) o przekroju ponad 100 mm.

Rynek i cztery ulice

KOWALE oleckie

Nie zdążyłem się jeszcze rozgościć w Kowalach Oleckich, a już wyłonił się problem i to zasadniczej wagi. Okazało się mianowicie, że w Kowalach Oleckich nie ma rynku, tego najważniejszego atrybutu miejscowości. Ulic jest nawet kilka, jednej z nich nie powstydziłby się Białystok, ale rynku — brak! Czy wystarczą same ulice?

Później się dowiedziałem, że z tym rynkiem była cała historia. Przed paru laty

wyznaczono obok szosy obszerny plac na targowicę. Próbowano nawet reklamować jarmarki, ale nic z tego nie wyszło. Jarmarki w Kowalach Oleckich, a przede wszystkim w najbliższej okolicy, nie chwyciły. Ci, którzy starali się je wprowadzić, mieli teraz smutne miny. Zdawało się im, że dzięki jarmarkom wzrośnie ranga Kowali, które jako ważny lokalny ośrodek handlowy zdobędą przywileje osiedla, a później być może i miejskie.

Jeszcze raz życie przekreśliło nieżyłowe plany. Przykład nieudanych jarmarków w Kowalach Oleckich dowodzi, że planów aktywizacji małych miast i osiedli nie wolno tworzyć w oderwaniu od konkretnych warunków gospodarczo-społecznych danej miejscowości.

A jak dzisiaj mieszkańcy Kowali Oleckich widzą przyszłość swojej miejscowości? Czy wyciągnęli jakieś wnioski ze smutnych, jarmarkowych doświadczeń?

*

Kowale Oleckie liczą obecnie 1400 mieszkańców. Ciekawa jest struktura zatrudnienia: 344 osoby pracuje w zawodach pozarolniczych, 110 — to właściciele gospodarstw rolnych, które stanowią ich wyłączne źródło utrzymania o raz 92 to tacy, którzy mają drobne gospodarstwa rolne, a ponadto pracują w zakładach przemysłowych lub w budownictwie. Dodać jeszcze należy, że około 30 osób dojeżdża z Kowali Oleckich do pracy w Olecku i Gołdapi i tyleż dojeżdża do Kowali Oleckich z okolicznych wsi.

Jak z tego widać w Kowalach Oleckich właściwie nie istnieje problem zatrudnienia. W zasadzie wszyscy chętni bez większych trudności mogą otrzymać pracę w swojej miejscowości. Kowale Oleckie posiadają bowiem dwa duże zakłady przemysłowe: odlewnię żeliwa i cegielnię. Ponadto zakład remontowo-budowlany, wykonujący roboty budowlane w PGR-ach, który zatrudnia około 60 osób z samych Kowali. Okresowo, zwłaszcza zimą, występują trudności z zatrudnieniem kilkunastu kobiet. Wydaje się jednak, że i ten problem zostanie wkrótce rozwiązany.

Kowale Oleckie — to typowe osiedle robotnicze. Nie posiadają jednak praw osiedla, mimo że wszystkie domy są tu murowane, czego nie można powiedzieć nie

Ciąg dalszy na str. 3

N. Chruszczow przyjął delegację wojskową Mongolii

MOSKWA (PAP) — Pierwszy sekretarz KC KPZR i premier rządu, radzieckiego Nikita CHRUSZCZOW przyjął w piątek na Kremlu delegację wojskową MRL z ministrem do spraw Armii Ludowej i dowódcą naczelnym Mongolskiej Armii Ludowej generałem ŁCHA-GWASURENEM na czele.

Wspólna rezolucja ZSRR i USA w komisji ONZ

NOWY JORK (PAP) — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zgłosiły projekt wspólnej rezolucji na posiedzeniu Komisji Społecznej ONZ. Projekt rezolucji wzywa sekretarza generalnego, aby w studiach nad ekonomicznymi i politycznymi następstwami rozbrojenia zwrócić stała szczególną uwagę na społeczne skutki rozbrojenia, a zwłaszcza na zwiększone możliwości wydatków na oświatę, prawo opieki lekarskiej itp.

Śnieg we Francji i w Szkocji

PARYŻ (PAP) — Duże opady śniegu zanotowano 3 maja we wschodniej Francji i u podnóża Pirenejów. Śniegi spadły również w Szkocji.

POGODA

SOBOTA — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura do 12 stop. C. Wiatry umiarkowane północne i północno-zachodnie.

NIEDZIELA — zachmurzenie zmienne; przelotne opady. W dalszym ciągu chłodno.



Bolesław Podedworny wśród wyborców z Zambrowa

W gmachu Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie odbędzie się 4 bm. o godz. 12 spotkanie zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, posła Ziemi Białostockiej, Bolesława Podedwornego z młodzieżą tej szkoły, a następnie z nauczycielami szkół podstawowych i średnich z Zambrowa. W spotkaniu tym weźmie udział wiceminister Oświaty — Ferdynand Herok. Władze wojewódzkie reprezentować będzie zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — mgr Gabriel Górtowski. Tematem spotkania będą sprawy oświaty w pow. zambrowskim. (k)

Wyprawa w głąb tysiącleci

Ostatnio pod auspicjami Instytutu Historii Kultury Materjalnej PAN, odbyło się w Warszawie posiedzenie powołanego przed kilku miesiącami Międzynarodowego Komitetu do badań początków miasta w świecie. Zatwierdzono m. in. projekt organizowania międzynarodowych ekspedycji, mających na celu lepsze poznanie procesów tworzenia się pierwszych miast w Afryce, Ameryce Południowej i Azji. Co sprawia, że naukowcy przykładają tak wielką wagę do tych problemów?

RZYM, ATENY, MYKENY, KNOSOS — nie było wielkiej cywilizacji, która by nie uosabiała się z nazwą miasta. Składowiska są już tak odrywane, że nie przychodzi nam na myśl pytanie: od kiedy tak się dzieje? Miasto i wieś reprezentują dwa etapy organizacji społeczeństwa. Wśród wirów przyrody powstała siła — pierwsza „poprawka”, jaką człowiek wniósł do wyglądu naszej planety. Trzeba przy tym podkreślić, że społeczność większa znacznie przetrwała, natomiast organizacja — tam gdzie nie — w przeszłości. Tygrys i Eufrat łączą swoje wody, zanim wleją się do Zatoki Perskiej.

Kraj, który stanie się Babilonią, był w 5-tym tysiącleciu jednym z najpóźniej zagospodarowanych przez człowieka. I jak wiele krajin nowych, przetrwał istniejące wzorce. Przypuszczalnie, że pionierami wspaniałej cywilizacji, która miała się narodzić, były ludy z górskich stron północnej Mezopotamii. To one w zdmieciającym czasie wzięły za stan naturalnego prymitywu i osiągnęły, jak na ówczesne czasy, wysoki poziom cywilizacyjny.

Czemu wiatr historii powiał wtedy tak szybko, jak to się stało, że w ciągu zaledwie tysiąclecia powstały miasta — a ściślej mówiąc, jednostki centralne, „city” — jest świadectwem „istnienia cywilizacji”. Rzecz więc w tym, aby określić owe elementy, które — abstrahując od rozmiarów zabudowy — odróżniają miasteczko ludu epoki kamiennej od miasta, dającego początek cywilizacji. Aby odkryć, w jaki sposób dokonywały się przemiany historyczne, a w szczególności — jak powstawała cywilizacja.

Wyberamy, dla przykładu, Mezopotamię — obszar tak typowy dla narodzin cywilizacji. Kiedy sztuka uprawy zboża, która narodziła się w rejonach wyższej północnej Mezopotamii — nastąpiła pod koniec 5-go tysiąclecia p.n.e. jedna z istotnych zmian jakościowych. Dostatek wody sprawił, że plony były stosunkowo wysokie, rzeka dawała obfity ryb. A gdy wyżynienie zostało zabezpieczone, pozostawało sporo czasu na „inne rzeczy” — malowanie glinianych naczyń, których artystyczny poziom budzi dziś zdumienie. To właśnie „inne rzeczy”, nagromadzone i nabierające znaczenia, stopniowo wprowadzały wspólnie większą na drogę ku cywilizacji.

Ci ludzie z 5-go tysiąclecia Mezopotamii, którzy zbudowali zespoły budowli o znaczących rozmiarach. Czy więc, mając na uwadze właśnie owe okazałe rozmiary, można stwierdzić, że były to już miasta? Wielkość zabudowy nie jest czynnikiem decydującym. Jeszcze w obecnych czasach spotykamy skupiska domów zamieszkałych przez dziesiątki tysięcy ludzi, które są tylko bardzo dużymi miasteczkami. We wschodniej części Nigerii wczesny Yoruba tworzył przestronne wielkie zabudowy, lecz ich mieszkańcy — całe dni pracując w polu, pozostają wieś chłopski.

NIEJMNIEJ w wiejskich „osiadkach” — osiedlach — zamieszkałych z 5-go tysiąclecia występowały elementy, których rozwój wiódł ku rzeczywistości miejskiej przyszłości. Przede wszystkim musiano wspólnie wykonywać podstawowe prace irygacyjne, bez których w tych rejonach nie można było ogólnie mówić o powstaniu jakiegokolwiek kultury rolniczej. Te właśnie prace narzucały wyższą organizację struktury wspólnoty społecznej.

Tak się jednak stało, że pierwsze miasta, godne tej nazwy, pojawiły się w części południowej Mezopotamii, na obszarach długi nie zamieszkałych — tam gdzie Tygrys i Eufrat łączą swoje wody, zanim wleją się do Zatoki Perskiej.

Kraj, który stanie się Babilonią, był w 5-tym tysiącleciu jednym z najpóźniej zagospodarowanych przez człowieka. I jak wiele krajin nowych, przetrwał istniejące wzorce. Przypuszczalnie, że pionierami wspaniałej cywilizacji, która miała się narodzić, były ludy z górskich stron północnej Mezopotamii. To one w zdmieciającym czasie wzięły za stan naturalnego prymitywu i osiągnęły, jak na ówczesne czasy, wysoki poziom cywilizacyjny.

Czemu wiatr historii powiał wtedy tak szybko, jak to się stało, że w ciągu zaledwie tysiąclecia powstały miasta — a ściślej mówiąc, jednostki centralne, „city” — jest świadectwem „istnienia cywilizacji”. Rzecz więc w tym, aby określić owe elementy, które — abstrahując od rozmiarów zabudowy — odróżniają miasteczko ludu epoki kamiennej od miasta, dającego początek cywilizacji.

Wyberamy, dla przykładu, Mezopotamię — obszar tak typowy dla narodzin cywilizacji. Kiedy sztuka uprawy zboża, która narodziła się w rejonach wyższej północnej Mezopotamii — nastąpiła pod koniec 5-go tysiąclecia p.n.e. jedna z istotnych zmian jakościowych. Dostatek wody sprawił, że plony były stosunkowo wysokie, rzeka dawała obfity ryb. A gdy wyżynienie zostało zabezpieczone, pozostawało sporo czasu na „inne rzeczy” — malowanie glinianych naczyń, których artystyczny poziom budzi dziś zdumienie. To właśnie „inne rzeczy”, nagromadzone i nabierające znaczenia, stopniowo wprowadzały wspólnie większą na drogę ku cywilizacji.

Kalejdoskop wiedzy i techniki



Samochód w samochodzie. Znaczący postęp w parkowaniu samochodów w centrach miast. Widać oryginalne wyjście, a właściwie wyjeżdżanie ze średniościemgi impasu, znalazł mieszkaniec Rzymu, Victor Pecori. Skonstruował on mikrosamochód 75 cm, którym wydostaje się ze śródmieścia do dalekiego centrum zaparkowanego, dużego „fiata”. Tam samochodowy karzelek zostaje opuszczony do kufra „fiata”. I można jechać dalej.

W obecnych czasach astronomia daleko szanse amatorom-poszukiwaczom nowych gwiazd, którzy nie dysponują obrotowymi sumami na zakup bardzo kosztownego sprzętu. Godne popularizowania jest osiągnięcie 19-letniego robotnika z Tokio, Kaoru Ikeya, odkrywcy komety, która od jego nazwiska otrzymała nazwę.

Z niewielkiej pensji, odkładając przez dwa lata wszystko, co pozostawało po opłaceniu utrzymania, młody Japończyk zaszczędził tyle, że wystarczająco na zakup materiału do sporządzenia teleskopu. Ikeya sam wytykał i polewał paraboliczne zwierciadło 20-centymetrowej średnicy, sam konstruował wszystkie części teleskopu. Obserwując noc po nocy niebo, Ikeya wykrył w gwiazdozbiore Hydry nieznaną gwiazdę. Obserwatorium w Tokio potwierdziło odkrycie: była to nowa kometa.

PIELĘGNIARNI KOSMOSU
Z okazji swego stulecia francuski Czerwony Krzyż wystąpił z inicjatywą inicjatywą stworzenia służby Pielęgniarki Kosmosu, wyspecjalizowanych w zagadnieniach sanitarnych, które stawia epokę lotów w pozaziemskie przestrzenie.

DDE CONTRA DDT
Walka z owadami staje się coraz trudniejsza, ponieważ potrzebą jest przystosować się do używanych przeciwko nim środków chemicznych. Entomolodzy stwierdzili np., że muchy „przywędzają” do środka owadobójczego wchłaniają go o wiele mniej niż te, przeciwko którym został po raz pierwszy zastosowany. Jeżeli chodzi o muchy odporne już na DDT, to dzięki wytworzeniu enzymu mogą trafić one ten związek chemiczny zmienić na związek dla nich nieszkodliwy: DDE. Wystarczy jednak zmienić jeden atom w molekułę DDT, aby nieszkodliwy owadzi enzymy. Wszystko jednak przemawia za tym, że z kolei muchy sfałszyfikują nową antytruciznę.

TAKIE PSIE SZCZESZĄ...
Czy zwierzęta rozpoznają kolory? Różnie w tym bywa. Dr G. Drücker z Uniwersytetu w Münster po licznych doświadczeniach przypuszcza, że najwierniejsi przyjaciele człowieka — pies i kot — zupełnie nie różnią się w odbiorze kolorów. Podobnie ślepe na kolory są myszy, szczeniaki i krulki. Dla żyrakolory — zielony, pomarańczowy i żółty są prawie takie same. Natomiast mały mądry kolorowawizję świata podobną do ludzkiej... (WIT-AR)

PARADA tytułów
Niekiedy twierdzą, że łatwiej jest napisać książkę niż wymyślić dla niej oryginalny tytuł. Jeszcze trudniej chyba wymyślić coś nowego w dziedzinie prasy. Spośród tysięcy tytułów dzienników, tygodników, miesięczników, kwartalników i roczników wybraliśmy tylko co oryginalniejsze i 12-dziesięcioletnie.

Magazyn wesołych i moralnych zabaw (1812)
Mellicie (1820)
Mimus (1820)
Moiły (1828-31)
Mrówka poezyczna (1821-22)
Museum małe dla plunych dzieł (1830)
Pamiętnik warszawski i stołeczności czystych i stosowanych (1829-30)
Pamiętnik woźnego cennoty (1830)
Paszlet nie z trufkami, ale z faccykami (1822)
Piast czyli Pamiętnik technologiczny (1829-34)
Pięgierny z Teczyna (1823)
Poupouri (1821-23)
Pszczółka polska (1820)
Pustelnik z Krakowskiego (1821-23)
Pustelnik z ulicy Płakady (1822-23)
Rozrywki dla dobrych dzieł (1829)
Słowianin — tygodnik dla rzemiosł (1) (1829-30)
Śmiech (1827)
Sybilka sarmacka wskrzeszona (1830)
Sylvan (1820-45)
Wanda, tygodnik mąd i powieści (1830)
Wiadomości brukowców (1816-22)
Nowe wiadomości ekonomiczne uszone, albo magazyn wszystkich nauk (1769)
Wiadomości do udostępnienia rozumu (1782-86)
Zabawa lierstw (1790)
Zabawy przyjemne i pożyteczne (1769-77)
Ziemiomysł (dla dzieci) (1830), (Erika)

W archiwum Państwowej Biblioteki Historycznej w Moskwie znaleziono dziennik porucznika Aleksandra Czizienina — uczestnika słynnej bitwy pod Borodino. Niewielki tomik w czarnej oprawie szafianowej, o prócz tekstów w języku francuskim zawiera wiele rysunków wykonanych akwarelą i tuszem. Wartość dziennika polega na tym, że był on pisany nie na podstawie wspomnień, lecz bezpośrednio w czasie marszów i na polu bitwy.

W nowym systemie przewoźnym ogromne są w zwykłych warunkach eksploatacji izolowane od ziemi i nie powodują wspomnianych strat energii. Uziemienie znajdujących się natomiast blisko przewodu, że w chwili uderzenia pioruna przeskakuje to iskra i uziemienie spełnia rolę zabezpieczającą linię.

System ten zwiększa wprawdzie koszty budowy linii o około 700 zł na kilometr. Jednakże w dotychczasowym systemie zabezpieczeń straty energetyczne na jednym kilometrze wyniosłyby, według obliczeń, ponad 3.700 zł rocznie, więc koszt bardziej skomplikowanego układu zwrócił się już w ciągu dwóch miesięcy eksploatacji linii. (WIT-AR)

Komu wierzyć? Jaka będzie pogoda

„Quick” zachodniomierzący tygodnik ilustrowany pisał, jak będzie w tym roku lato, zwrócił się o pomoc do naukowców — meteorologów oraz do ludzi doświadczenia, mających w tym do czynienia z naturą. Meteorolodzy zdecydowanie twierdzą, że tegoroczne lato będzie niezwykle zimne. Twierdzenie swoje opierają na dokładnych badaniach, których wyniki m. in., że roku 1880 do chwili obecnej było 40 wyjątkowo ostrych jak obecna, zim. Tyłko raz, raz po tych zimach napałała łagodna wiosna, tylko jeden raz (1947 r.) poręce lato. I tym razem nie leży, zdaniem meteorologów, liczyć się z zimnym, nieprzejmującym latem. Krajem, w odmiennie zdanie ma leńscy, rolnicy, pszczelarze, myśliwi. Jednymyślnie a świąteczni oni, że po ostrym, ciepłym, upalnym lato. Niektórzy przewidują nawet suszę. Kto ma rację? Mielimy nadzieję, że tym razem nie naukowcy. (7)

selekcji: blondyni są mniej odporne od brunetki na trudy życia, częściej chorują, żyją krócej. KOMETA Z AMATORSKIEGO TELESKOPU
W obecnych czasach astronomia daleko szanse amatorom-poszukiwaczom nowych gwiazd, którzy nie dysponują obrotowymi sumami na zakup bardzo kosztownego sprzętu. Godne popularizowania jest osiągnięcie 19-letniego robotnika z Tokio, Kaoru Ikeya, odkrywcy komety, która od jego nazwiska otrzymała nazwę.

Z niewielkiej pensji, odkładając przez dwa lata wszystko, co pozostawało po opłaceniu utrzymania, młody Japończyk zaszczędził tyle, że wystarczająco na zakup materiału do sporządzenia teleskopu. Ikeya sam wytykał i polewał paraboliczne zwierciadło 20-centymetrowej średnicy, sam konstruował wszystkie części teleskopu. Obserwując noc po nocy niebo, Ikeya wykrył w gwiazdozbiore Hydry nieznaną gwiazdę. Obserwatorium w Tokio potwierdziło odkrycie: była to nowa kometa.

PIELĘGNIARNI KOSMOSU
Z okazji swego stulecia francuski Czerwony Krzyż wystąpił z inicjatywą inicjatywą stworzenia służby Pielęgniarki Kosmosu, wyspecjalizowanych w zagadnieniach sanitarnych, które stawia epokę lotów w pozaziemskie przestrzenie.

DDE CONTRA DDT
Walka z owadami staje się coraz trudniejsza, ponieważ potrzebą jest przystosować się do używanych przeciwko nim środków chemicznych. Entomolodzy stwierdzili np., że muchy „przywędzają” do środka owadobójczego wchłaniają go o wiele mniej niż te, przeciwko którym został po raz pierwszy zastosowany. Jeżeli chodzi o muchy odporne już na DDT, to dzięki wytworzeniu enzymu mogą trafić one ten związek chemiczny zmienić na związek dla nich nieszkodliwy: DDE. Wystarczy jednak zmienić jeden atom w molekułę DDT, aby nieszkodliwy owadzi enzymy. Wszystko jednak przemawia za tym, że z kolei muchy sfałszyfikują nową antytruciznę.

TAKIE PSIE SZCZESZĄ...
Czy zwierzęta rozpoznają kolory? Różnie w tym bywa. Dr G. Drücker z Uniwersytetu w Münster po licznych doświadczeniach przypuszcza, że najwierniejsi przyjaciele człowieka — pies i kot — zupełnie nie różnią się w odbiorze kolorów. Podobnie ślepe na kolory są myszy, szczeniaki i krulki. Dla żyrakolory — zielony, pomarańczowy i żółty są prawie takie same. Natomiast mały mądry kolorowawizję świata podobną do ludzkiej... (WIT-AR)

PARADA tytułów
Niekiedy twierdzą, że łatwiej jest napisać książkę niż wymyślić dla niej oryginalny tytuł. Jeszcze trudniej chyba wymyślić coś nowego w dziedzinie prasy. Spośród tysięcy tytułów dzienników, tygodników, miesięczników, kwartalników i roczników wybraliśmy tylko co oryginalniejsze i 12-dziesięcioletnie.

Magazyn wesołych i moralnych zabaw (1812)
Mellicie (1820)
Mimus (1820)
Moiły (1828-31)
Mrówka poezyczna (1821-22)
Museum małe dla plunych dzieł (1830)
Pamiętnik warszawski i stołeczności czystych i stosowanych (1829-30)
Pamiętnik woźnego cennoty (1830)
Paszlet nie z trufkami, ale z faccykami (1822)
Piast czyli Pamiętnik technologiczny (1829-34)
Pięgierny z Teczyna (1823)
Poupouri (1821-23)
Pszczółka polska (1820)
Pustelnik z Krakowskiego (1821-23)
Pustelnik z ulicy Płakady (1822-23)
Rozrywki dla dobrych dzieł (1829)
Słowianin — tygodnik dla rzemiosł (1) (1829-30)
Śmiech (1827)
Sybilka sarmacka wskrzeszona (1830)
Sylvan (1820-45)
Wanda, tygodnik mąd i powieści (1830)
Wiadomości brukowców (1816-22)
Nowe wiadomości ekonomiczne uszone, albo magazyn wszystkich nauk (1769)
Wiadomości do udostępnienia rozumu (1782-86)
Zabawa lierstw (1790)
Zabawy przyjemne i pożyteczne (1769-77)
Ziemiomysł (dla dzieci) (1830), (Erika)

W archiwum Państwowej Biblioteki Historycznej w Moskwie znaleziono dziennik porucznika Aleksandra Czizienina — uczestnika słynnej bitwy pod Borodino. Niewielki tomik w czarnej oprawie szafianowej, o prócz tekstów w języku francuskim zawiera wiele rysunków wykonanych akwarelą i tuszem. Wartość dziennika polega na tym, że był on pisany nie na podstawie wspomnień, lecz bezpośrednio w czasie marszów i na polu bitwy.

W nowym systemie przewoźnym ogromne są w zwykłych warunkach eksploatacji izolowane od ziemi i nie powodują wspomnianych strat energii. Uziemienie znajdujących się natomiast blisko przewodu, że w chwili uderzenia pioruna przeskakuje to iskra i uziemienie spełnia rolę zabezpieczającą linię.

System ten zwiększa wprawdzie koszty budowy linii o około 700 zł na kilometr. Jednakże w dotychczasowym systemie zabezpieczeń straty energetyczne na jednym kilometrze wyniosłyby, według obliczeń, ponad 3.700 zł rocznie, więc koszt bardziej skomplikowanego układu zwrócił się już w ciągu dwóch miesięcy eksploatacji linii. (WIT-AR)

SPORT

Za 5 dni Wysięk Pokoju

Rzeszów, Toruń i Zielona Góra...

...po raz pierwszy w historii Wysięku Pokoju goście będą uczestnikami tej gigantycznej, akcyjnej imprezy, w Rzeszowie, w następnym zakończeniu VIII etapu, w Toruniu i w Zielonej Górze — zakończenie X i start do XI etapu. Jeśli organizatorzy imprezy konsekwentnie trzymać się będą zasady, że w każdym następnym roku wysięk powinien obejmować swoim zasięgiem sześć „nowych” miast, wówczas kolej na Białystok przypada jak obecną, zim. Tyłko raz, raz po tych zimach napałała łagodna wiosna, tylko jeden raz (1947 r.) poręce lato. I tym razem nie leży, zdaniem meteorologów, liczyć się z zimnym, nieprzejmującym latem. Krajem, w odmiennie zdanie ma leńscy, rolnicy, pszczelarze, myśliwi. Jednymyślnie a świąteczni oni, że po ostrym, ciepłym, upalnym lato. Niektórzy przewidują nawet suszę. Kto ma rację? Mielimy nadzieję, że tym razem nie naukowcy. (7)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA
PIŁKA NOŻNA
Godz. 19 — Stadion Miejski w Białymstoku — klasa I Białystok B-stok — Puszcza Hajnowka.
NIEZDZIELA
LEKKOATLETYKA
Godz. 10 — Stadion Miejski w Białymstoku — Zawody z okazji otwarcia sezonu. Program obejmujący bieg, rzuty i skoki. Startuje czworoletni okręg.
PIŁKA NOŻNA
Godz. 13 — Godziska sportowe w Rzeszowie — Białystok — LKS Łomża (Stadion Miejski) — ZKS Zambrów. Sobota — Toruń — Tur Bielski Pól, Warmia Grajewo — Mazur Elk, Pogon Lapy — Widniaż B-stok, Hurar Nurzec — Skra Czarna B.
Godz. 14 — Stadion Miejski w Białymstoku — Zawody z okazji otwarcia sezonu. Program obejmujący bieg, rzuty i skoki. Startuje czworoletni okręg.
PIŁKA NOŻNA
Godz. 10 — Godziska sportowe w Rzeszowie — Białystok — LKS Łomża (Stadion Miejski) — ZKS Zambrów. Sobota — Toruń — Tur Bielski Pól, Warmia Grajewo — Mazur Elk, Pogon Lapy — Widniaż B-stok, Hurar Nurzec — Skra Czarna B.
Godz. 14 — Stadion Miejski w Białymstoku — Zawody z okazji otwarcia sezonu. Program obejmujący bieg, rzuty i skoki. Startuje czworoletni okręg.

Federacja Mexicana de Fotografii, przekazując wystawę do Polski — pisze: „Prezentujemy polskiemu społeczeństwu wystawę fotograficzną, którą przygotowaliśmy w prawdziwym świetle masy artystycznej, życie naszego narodu. Mamy szerzą nadzieję, że Polakom miło będzie się zapoznać z meksykańską twórczością fotograficzną, że postąpi ona zbliżeniu naszych narodów.”
Wystawę w WDK oglądać można do 20 maja. (es)

Młodzi do hućów pracy

Opóźnień ochotniczych hućów pracy organizowanych przez młodzieżowe organizacje i wewnątrz organizacyjnych, w których młodzież, pracująca na terenie naszego województwa, są też możliwości weteroparacji do OHP i rejonowania pracy w innych rejonach kraju. Uwzględniane są przy tym indywidualne zainteresowania kandydatów.
W hućach zdobywają oni bezpłatnie zawód mając zapewnioną pracę, bezpłatne zakwaterowanie i odpłatne wyżywienie.
Centralne huće melioracyjne zlokalizowane są w woj. olsztyńskim. Można tam zdobyć kwalifikacje melioranta specjalisty: betoniarza, sbrojarza, cieniści, faszyniarza, układacza drzew, operatora maszyn ciężkich, itp.
Młodzież zainteresowana hućami pracy, powinna się zgłaszać do zarządców powiatowych ZMW lub do najbliższych powiatowych ZMS, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące warunków ochotniczego służenia. Gospodarze serdecznie zapraszają białostoczian do korzystania z usług przystanki. (es)

o Czechu, siatkarskich i nowej przystani
Białostocki długodystansowiec Albin Czech wygrał bieg 75 km na międzynarodowych, akademickich mistrzostwach Europy. Czech uzyskał czas 15:03,1.
Zakończył się rozgrywki o mistrzostwo A klasy w siatkówce mężczyzn. Ostatnio zwyciężyli drużyna obru Grz (Zielonka, Widniaż, Białystok, ZKS Zambrów i Orzeł Kołno) rozegranej turniej o miasto najliczniejszego zespołu. Turniej wygrali siatkarze Widniaża, którzy po zwycięstwie spotkali pokonał Zielonkę 3:0. W 3. turze, Orzeł 2:1, miejscę zajął ZKS (wygrał z Zielonką 3:0, z Zieloną, 4-4 — Orzeł, 3-3).
Młokom, a ściślej Gonoladzki, przybył nowy obiekt sportowo-turystyczny w postaci pięknie przystrojonej, powiatowej Biebrza. Można tu wypoczywać w miejscach noclegowych, kąpielni. Gospodarze serdecznie zapraszają białostoczian do korzystania z usług przystanki. (es)

leszcze miesiąc (oby) trzeba poczekać
Na Łowym stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku, popoza ul. Hagi, Komisja odbioru przyjęła obiekt od wykonawców. Ale przyszły gospodarz — Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku — bronili się „retoma i nogami” nie chcieli iść na ustępstwa. Dopóki nie zostaną usunięte usterki.
Jakie to są usterki? Nie wymieniamy ich, możemy do użyczenia w ciągu kilku dni. Podstawa zdecydowanego weta przedstawicieli przyszłego gospodarza — Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku — bronili się „retoma i nogami” nie chcieli iść na ustępstwa. Dopóki nie zostaną usunięte usterki.
Jakie to są usterki? Nie wymieniamy ich, możemy do użyczenia w ciągu kilku dni. Podstawa zdecydowanego weta przedstawicieli przyszłego gospodarza — Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku — bronili się „retoma i nogami” nie chcieli iść na ustępstwa. Dopóki nie zostaną usunięte usterki.

ogłoszenia drobne
KUPNO
Kupię każdą ilość starych monet, Białystok, tel. 61-82. K 1593-1
PANU Dr Wolfartowi o raz pozostałym lekarzom Państwowego Szpitala Klinicznego oddział „B”, za przeprowadzenie operacji i bardzo troskliwą opiekę — serdeczne podziękowanie składa wdzięczny pacjent Stanisław Łach. K 1497-1
PRACA
Potrzebna pomoc domowa. Warunki dobre. B-stok, Zwierzyniecki 18b m. 15 (bloki spółdzielcze). K 1585-1
Pomoc domowa potrzebna na tydzień. Włoszyczka 17 m. 12. Zgłaszać się po 15. K 1599-1

Dziennikarze przy stole ping-pongowym
Ognisko TKKF „Klubowe” zawiadania wszystkich białostockich dziennikarzy, że początek indywidualnych mistrzostw w ping-pongu nastąpi w poniedziałek, 8 bm, o godz. 18 w świetlicy Domu Prasy przy ul. Wesołowskiego 1. (es)

Ukwiecamy swoje miasto

Dużo zieleni, trawników, skwerów, dużo kwiatów na balkonach, przystojny ogólny wygląd miasta, to warunek estetyczny i ładnego wyglądu miasta. W Roku Zieleni Białostocki chcemy ukwiecić miasto, który z amatorskiej władzy jak najładniej, aby ci ukwiecić, którzy wezmą udział w akcji ukwiecania miasta. W II o naszym mieście jak najlepiej wyobrażenie.
Tak jak każdego roku, Wydział Kultury Prezydium MRN w Białymstoku i Klub Młodszych Kwiaciarzy, masowo ukwiecają miasto. Udział w konkursie mogą wziąć mieszkańcy posiadający ogródki przydomowe. Dzieciom przewidziano specjalną uprząż, którą z pomocą rodziców można ukwiecać miasto. Regulamin konkursu przewiduje, że „przeocenia brana” będą pod uwagę następujące kryteria: rozplanowanie ogrodnika w dostawianiu do ocenienia (kompozycja z otoczeniem), odpowiedni dobór kwiatów, mający na celu zachowanie ciągłości kwiatostanów, utrzymanie porządku i zastosowanie ochrony roślin”.
Na zwycięzców konkursu czeka następujące nagrody: nagroda I w wysokości 800 zł, dwa nagrody II — 600 zł, trzy nagrody III — 400 zł, cztery nagrody IV — 200 zł, sześć nagród V — 100 zł. Konkurs ten cieszyć się będzie na pewno dużym powodzeniem wśród mieszkańców Białegostoku. (es)

Wystawa fotografiki meksykańskiej

...po raz pierwszy w historii Wysięku Pokoju goście będą uczestnikami tej gigantycznej, akcyjnej imprezy, w Rzeszowie, w następnym zakończeniu VIII etapu, w Toruniu i w Zielonej Górze — zakończenie X i start do XI etapu. Jeśli organizatorzy imprezy konsekwentnie trzymać się będą zasady, że w każdym następnym roku wysięk powinien obejmować swoim zasięgiem sześć „nowych” miast, wówczas kolej na Białystok przypada jak obecną, zim. Tyłko raz, raz po tych zimach napałała łagodna wiosna, tylko jeden raz (1947 r.) poręce lato. I tym razem nie leży, zdaniem meteorologów, liczyć się z zimnym, nieprzejmującym latem. Krajem, w odmiennie zdanie ma leńscy, rolnicy, pszczelarze, myśliwi. Jednymyślnie a świąteczni oni, że po ostrym, ciepłym, upalnym lato. Niektórzy przewidują nawet suszę. Kto ma rację? Mielimy nadzieję, że tym razem nie naukowcy. (7)

„Niedźwiadek” na eksport

Ponad 12 mln zł wynosi wartość produkcji białostockiej spółdzielni „Niedźwiadek”. Tyłko 4 mln zł stanowi wartość produkcji przeznaczonej na rynek krajowy. Gros wyrobów idzie na eksport. W I kwartale br. mimo trudnych warunków pracy, spółdzielcy nie zawiedli swoich odbiorców. Przekroczyli nawet planowane zadania o 1 mln 200 tys. zł. Zabawki białostockie wędrują do 3 krajów.
Ponieważ zapotrzebowanie na plusowce wciąż stale wzrasta, kierownictwo „Niedźwiadka” stara się rozszerzyć produkcję metodą chałupniczą. W tym celu tełko prowadzone jest obecnie szkolenie kobiet — chałupniczek w Czyzewie, Mońkach i w wysokim Mszowieckim. W II półroczu zespół chałupniczy zorganizowany zostanie w Sokółce. Łącznie więc z chałupnikami zatrudnienie wzrosło o blisko 500 osób.
Na rok bieżący spółdzielnia „Niedźwiadek” ma obłożoną całą swoją produkcję. Transakcje na rok 1964 zawarte zostały na zbliżających się do międzynarodowych Targach Poznańskich, gdzie producenci zaprezentują około 30 nowych wzorów zabawek. (7)

W niedzielę 5 maja rozpocznie sezon

W niedzielę, 5 maja, zalążkowy zespół w naszym województwie, z inicjatywą Automobliki Podlaskiej, sezon turystyki motorowej, inauguruje wyjazd z Białegostoku do Krynki. W programie wycieczki przewidziane są na temat fachowe z dziedziny motoryzacji i przepisy drogowy.
Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 8 rano na placu przed Automoblikiem. Przejazd przy ul. Dąbrowskiego 16. (h)

W niedzielę 5 maja rozpocznie sezon

W niedzielę, 5 maja, zalążkowy zespół w naszym województwie, z inicjatywą Automobliki Podlaskiej, sezon turystyki motorowej, inauguruje wyjazd z Białegostoku do Krynki. W programie wycieczki przewidziane są na temat fachowe z dziedziny motoryzacji i przepisy drogowy.
Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 8 rano na placu przed Automoblikiem. Przejazd przy ul. Dąbrowskiego 16. (h)

Dem z placem w Łachach — sprzedam, Wioski Mazowieckie, ul. Sienkiewicza 65. K 1533-1
Piac 600 m kw. Dąbrowski Górny — sprzedam, Białystok, Szosa do Sułkowskiej 10 — Suszyńska 65. K 1584-1
Siatkę ogrodzeniową pomiedziowaną 3 mm, wysokość 1,5 m, 28 zł i m. bież. kompletne maszyny elektryczne do wyrobów siatek — 7.000, samochód „Syrena” z przyczepą. Zambrów, Łomżyńska 65, tel. 156. K 1591-1
Owczarka alaskańska — sprzedam, Wioski Mazowieckie, ul. Tarkowa 14 m. 3. K 1591-1
Dwa domy — tanio sprzedam, Wioski Mazowieckie, ul. Sienkiewicza 12 (u gospodarza). K 1602-1
Samochód „Syrena 101” — sprzedam, Maciejewo, ul. Sienkiewicza 12 (u gospodarza). K 1602-1
Samochód „Syrena 101” — sprzedam, Maciejewo, ul. Sienkiewicza 12 (u gospodarza). K 1602-1
Saksfon „B” — sprzedam, Grajewo, ul. Tarkowa 17. K 1603-1

W niedzielę 5 maja rozpocznie sezon
W niedzielę, 5 maja, zalążkowy zespół w naszym województwie, z inicjatywą Automobliki Podlaskiej, sezon turystyki motorowej, inauguruje wyjazd z Białegostoku do Krynki. W programie wycieczki przewidziane są na temat fachowe z dziedziny motoryzacji i przepisy drogowy.
Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 8 rano na placu przed Automoblikiem. Przejazd przy ul. Dąbrowskiego 16. (h)

W niedzielę 5 maja rozpocznie sezon
W niedzielę, 5 maja, zalążkowy zespół w naszym województwie, z inicjatywą Automobliki Podlaskiej, sezon turystyki motorowej, inauguruje wyjazd z Białegostoku do Krynki. W programie wycieczki przewidziane są na temat fachowe z dziedziny motoryzacji i przepisy drogowy.
Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 8 rano na placu przed Automoblikiem. Przejazd przy ul. Dąbrowskiego 16. (h)

W niedzielę 5 maja rozpocznie sezon
W niedzielę, 5 maja, zalążkowy zespół w naszym województwie, z inicjatywą Automobliki Podlaskiej, sezon turystyki motorowej, inauguruje wyjazd z Białegostoku do Krynki. W programie wycieczki przewidziane są na temat fachowe z dziedziny motoryzacji i przepisy drogowy.
Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 8 rano na placu przed Automoblikiem. Przejazd przy ul. Dąbrowskiego 16. (h)

W niedzielę 5 maja rozpocznie sezon
W niedzielę, 5 maja, zalążkowy zespół w naszym województwie, z inicjatywą Automobliki Podlaskiej, sezon turystyki motorowej, inauguruje wyjazd z Białegostoku do Krynki. W programie wycieczki przewidziane są na temat fachowe z dziedziny motoryzacji i przepisy drogowy.
Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 8 rano na placu przed Automoblikiem. Przejazd przy ul. Dąbrowskiego 16. (h)

komunikaty

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Wzorowa” w Białymstoku niniejszym zawiadamia wszystkich klientów, że Zakład Usługowy Krawiecka Mesko-Damskiego Miasteczka się dotychczas przy ul. Wesołowskiego 4 z dniem 28. IV. 1963 r. ZOSTAŁ PRZENIESIONY na ul. Rynek Kościuszki 32 — I piętro. k 625-00

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

Przewodzą nabór do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymstoku na rok szkolny 1963/64 ze specjalnością — kelner, kucharz.
Warunki przyjęcia:
1. Podanie i życiorys
2. Świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej
3. Karta zdrowia
4. Metryka urodzenia
5. Zaświadczenie Rady Narodowej o stanie majątkowym rodziców
6. Wiek od 15 lat.
Podanie wraz z załącznikami składać do Dyrekcji Białostockich Zakładów Gastronomicznych — Białystok, Rynek Kościuszki 15, pokój nr 220 do dnia 20 czerwca 1963 r. Egzamin odbyć się będzie 21 czerwca 1963 r. godz. 8 rano. Egzamin odbyć się na podstawie testów następujących przez MHW. k 627-1

przetargi

Kuba - Rozbójnik

Spaceruje po fabrycznym placu w biały dzień. Każdy przechodzień może wyciągnąć do niego rękę i pogłaskać. Nie zawsze był taki laskawy. Ale teraz, gdy zgubił rogę, nikt go się już nie boi. Groźne lecz piękne rogi zdobit teraz będą dyrektorski gabinet. Poszkodowany Kuba stał się po tej stracie łagodniejszy, a nawet nieśmiały.

Kuba o przydomku „Rozbójnik” — to najbardziej rozbrykany wychowanek inż. Zygmunta Mroźka, zastępcy dyrektora naczelnego Wytwórnicy Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej.

Półtora roku temu inż. Mroźek przybył do ka-

kładów ze Skarżyska. Ale nie sam. Zabral ze sobą swoich wychowan- ków: 3 lanie i jednego jelenka. Całe to towa- rzystwo odnalazł inż. Mroźek osierocone jesz- cze w stanie niemowle- cym w tamtejszych las- ach. Piąty jelenek do- łączył do tej małej gro- madki już w lasach bia- łostockich.

Dziś jelenie są pupila- mi całej załogi. Ba, co niedziela, nieczym do ZOO, przyjeżdżają całe wycieczki dzieci szkol- nych. Po takich odwie- dzinach obdarowane smakolymi jelenie gardzą codzienną kola- cją.

Odkąd Kuba i Jego przyjaciel, Wojtek zgu- bili rogę całe stado wy- pusczone zostało za o- grodzenie. Chodzą sobie wokół biurowca, buszu- ją po klombach. Wrosły już w fabryczny krajo- braz Czarnej Białostoc- kiej. (K. S.)

Plotka?

Było to ze trzydzieści lat temu i dziś już trudno dociec, ile w za- słyszanej opowieści jest prawdy, a ile zmyślenia. Opowiadają mianowicie w Suchowoli, że kiedyś — jeszcze przed 1939 ro- kiem — nie było w tej wsi światła elektryczne- go płynącego jak dziś z odległej elektrowni. Oj- cowie gminy w porozu- mieniu z miejscowym młynarzem urządzili jednak własną elektrow- nię, wykorzystując koło młyńskie jako „turbine” poruszającą zainstalowa- ną w młynie prądnicę. Złosiwi mówią, że ko- rzystanie z tej elektrow- ni było jednak odrobiną niewygodne, a to dlate- go, że młynarz lubił od czasu do czasu zajrzeć do kieliszka. Czynności tej oddawał się w miej- scowej knajpce prze- dłużając swój pobyt do późnego wieczoru. Za- zdrosna i zła młynarzowa śledziła małżonka do domu w ten sposób, że po prostu wyłączała prądnicę. Młynarz prze- żywał picie, ale przez niego cała wieś nie mia- ła światła co najmniej przez godzinę, bo w tzw. zalany stan nie łatwo było dojść do rodzin- nego domu z odległej knajpy. (Erika)

Minuta refleksji

Są supły, które gwałtem rozwiązywa- ne jeszcze mocniej się zawiązują.

Tylko silny może mówić o swoich słabościach.

Czego byśmy pra- gnęli od życia? Żeby było tak interesujące jak sztuka. A czego od sztuki? Żeby by- ła tak prawdziwa jak życie.

Są ręce, które pod- cinają nogi.

Zdyscyplinowany in- telekt, korygujący na- tchnienie — oto naj- wyższy stopień na- tchnienia.

JAN WŁODEK

Około 40 lat temu prasa białostocka pisała

Przybył do Warsza- wy transport cukru bia- łego i żółtego, który ma być w poniedziałek wy- dawany ludności w ilo- ści 1 funta mączki bia- łej i 1 funta cukru żół- tego na osobę.

Mąka deputatowa. Wydział Aprobacyjny zawiadania, że na jed- nego robotnika będzie wydawane: 16 funtów mąki razowej, 3 funty mąki pszennej i gatun- ku i 1 funt mąki pszen- nej II gatunku. Mąka będzie wydawana fabry- kom. Wpisać za nią na- leży w kasie Wydziału Aprobacyjnego.

Warszawa. (tel. wia-

ny). Do ministra oświe- cenia zgłosiło się kilku profesorów z propozycją wydelegowania ich do Brazylii na koszt skarbu dla zbadania biedronek i innych okazów fauny brazylijskiej. Minister o- świczenia odesłał profeso- rów do ministra skarbu, który wysłuchał uważnie petentów, kazał sobie po- wtórzyć 3-krotnie ich propozycję, następnie nie odpowiadając zadzwonił do pogotowia i zawezwał karetkę dla odstawienia do szpitala „kilku obla- kanych”. Petenci wycofa- li się z gabinetu przed przybyciem karetki. (er)

ŁADNE



Trzymiesięczne niedźwiadki widoczne na zdjęciu są „mulatami”: mama ich była brunatną niedźwiedzicą, a tata białym polarnym niedźwiedziem. Na razie żadna z cech specjalnie nie rzuca się w oczy, tyle tylko, że strasznie miłe.



Prawda, że jestem fotogeniczny?!

CAF fot. Miedza



Dzisiejszy „G. O.” w całości poświęcony książ- kom. Dlaczego? Chyba nie trzeba wyjaśniać — z okazji kolejnych „Dni”.

SMACZNE OBROKI

Dawniej książkom da- wano długie tytuły. Bę- dące w pewnym stopniu streszczeniem dzieł. Po- dajemy 3 „krótsze” tytu- ły: „Sakwy, w których nie dla koni, ale dla lu- dzi tych, którzy nowiny lubią, smaczne i osobliwe obroki urobione od Ca- dasylana Nowohrackiego na Krempaku” (1649), „Gościniec pewny, niepo- miernym moczogębom a obmierzłym wydmukom świata tego do prawdzi- wego obaczenia a zbyt- ków swych pohamowania z Pisma św. i rozmaitych autorów zebrany” (1385), „Krótkie zebranie zaru- tów ciekawych o rzecza- ch święta pod zmysły nam podpadających, ku pożytkowi młodzi zwie- łąkami odpowiadziami u- łożone i na widok po- wszeczny wydane” (1777).

WIELKOŚCI FASOLI

W roku 1647 ukazała się

w Holandii książka za- wierająca zbiór poezji o treści religijnej. Opra- wiona była w czerwoną skórę ze złotymi wyści- kami i dwoma srebrnymi za- maczkami. Osobliwe jest to, że książeczka ta była wielkości fasoli. Jak po- daje przedwojenne cza- sopismo „Rubikon” jeden z amatorów holenderskich posiadał biblioteczkę mi- niaturyowych książek skła- dającą się z 2400 tomów. Biblioteczką ta mogła się pomieścić w pudełku od cygar.

PISAŁ SZYFREM

Zresztą nie tylko wy- dawcy byli dziwakami. Osobliwe są również re- kopisy niektórych pisa- rzy. Samuel Popys pi- sał szyfrem, Bernard Shaw — stenografował (aby prędzej nadażyć za myślą), Anatol France pisał swoje powieści na starych listach, koper- tach, zaproszeniach, wi-

DZIEŁA NAUKOWE O...

PCHLE
Jak wiadomo Julian Tuwim przez 35 lat gro- madził księgozbiór skła- dający się z dzieł osobi- wych, rzadkich, dziw- nych i groteskowych, poświęconych różnym kuriozom, dziwactwom, dzieciom obyczajów, fol- klorowi, niezwykłym te- matom, bżikom, ekstra-汪angom. W swoich zbiorach autor „Kwiatów polskich” posiadał m. in. almanach ilustrowa- ny z czasów rewolucji francuskiej, wielkości znaczka pocztowego, manuskrypt malajski, pisany na szerelich liś- ciach jakiejś zamorskiej rośliny, bibliografie książek o pchle oraz naj- większy w Polsce zbiór rozpraw naukowych i dySSERTacji o szczerach.

HISTORIA NA PORTRCIE

Julian Tuwim będąc w Nowym Jorku zwiadał wszechamerykańską wy- stawę hobbystów. Na wystawie znajdował się m. in. portret Abrahama Lincolna, który niezym nie różnił się od innych „standardowych” podob- izz tego prezydenta. Przez szkło powiększają- ce można było jednak dostrzec rzecz przedziw- ną; portret był napisany, skomponowany z ty- sięcy mikroskopijnie wy- kaligrafowanych słów, tworzących historię Sta- nów Zjednoczonych.

Inne ciekawostki o książkach i prasie — za tydzień. (ś)

Krzyżówka magiczna

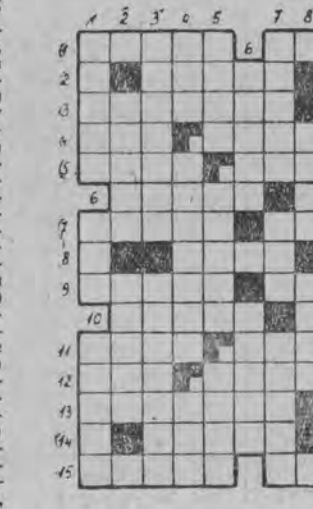
Odgadnięte wyrazy na- leży wpisać do diagra- mu (rzędami) w ten sposób, aby można je było czytać jednokowo poziomo i pionowo.

ZNACZENIE WYRAZÓW

- 1) teren walki lub przed budowlą — u grabi i nie tylko — nie- zgrabna litera, 2) kuzyn- ka lososia — obraz reli- gijny w sztuce wcho- dnieochrześcijskiej, 3) sportowy patyk — ry- giel, 4) to, czego nie ma albo zupa — werwa — mitologiczny wiade- ca wiatrów, 5) twierdzenie zasadnicze — „łękliwe” drzewo — imię królo- wych i książąt polskich, 6) lis japoński ostatnia litera: t) — etap „wys- cięgu” bokserkiego, 7) może być testamentowy — czarnoksiężnik — ufnoc, 8) pocisk na twarzy — kamień szla- chetny, 9) bicz z plecio- nego rzemienia — bram- ka — zyla z przedz ba- welnianej, opleciona nit- ką jedwabną lub meta- lową, 10) siatka do wy- mowienia ryb z basenu — gatunek — cukru, 11) plecioną odprawa — sku- pienie lub wymówka — miał żonę, ale nigdy nie słyszał o tęściowej, 12) premier Birmy — suro- wiec do wyrobu barwni- ków syntetycznych — krzyżówkowa wierzba, 13) nazwa popularnych per- fum — nowoczesny wy- glib, 14) rozrosła gałąź — zezwolenie, 15) talerz,

ale nie do jedzenia — dozorca turecki — konik. HALLES

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie ty- godniowym, na kartach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka magiczna”. Na szczęśliwców czeka- ją cenne książki.
Za bezbłądne rozwiąza- nie krzyżówki z nr 82 nagrody otrzymują: Ire- na Zadziłko z Białego- stoku, Jan Marczuk z Bielska Podlaskiego, Irena Epler z Białego- stoku, Tadeusz Józwicki z Olecka i Krzysztof Plichowicz z Olecka.



ROBERT SZTILMARK

SPADKOBIERCA

Z KALKUTY

Dziecko poruszyło się i otworzyło oczy. Zamiast znajomych przedmiotów i ludzi ujrzało pochylone nad sobą dwie brodate twarze i skrzywiło się do placu. Gdy słowo jednak zupełnie rozbudziło, wypowiedziało nie to słowo, które zwykle pierwsze pada z ust wszystkich budzących się dzieci w jego wieku, zawołało z płaczliwą miną.

— Dorothy!
Jego buzia miała przy tym wyraz dziecka wołającego „mamo”. Dwa mężczyźni spojrzeli na siebie... Jeszcze wiosnę mister Fred przeczytał przyjaściom list Emu przywieziony przez kapitana Brantleya i tajemnica pochodzenia małego Charlie była im znana.

— Obmierze bydlę! — wycedził przez zęby Bernardito — Nawet dziecko przyuczył do kłamstwa. Biedactwo ma rodzoną matkę woła jak na służącą. Szkoda, że spudłowałem ubiegłej nocy! Chociaż zdaje mi się, że mój drug strzał jednak go drasnął.

Dziecko przestraszyło się głośnie polyskującego oka pirata i zaczęło płakać. Bernardito wziął chłopczyka na kolana.
— Musisz się przyzwyczaić do tej nory, synku! Dorothy przyjdzie, gdy tylko skończy się burza. Tymczasem kazała ci powiedzieć, abyś nie płakał, umył się i coś zjadł. A po- tem ja ci opowiem długą ładną bajkę. Siąszysz, jak wy- wiatr?

— To sztorm — odparł syn żeglarza.
— Pedro, trzeba strzec tego malca jak oka w głowie!

Od jego zdrowia zależy los wielu ludzi! Czym go zabawił, żeby się nie mazał?

— Kiedy pakowałem tobó, wpadła mi w rękę jaka gruba książka, leżąca na podłodze kajuty i zdaje mi się, że ją wepchnąłem do środka. Zobacz, kapitanie, może tam jest, jeśli nie wypadła gdzieś po drodze.

Bernardito poszedł w kął pieczary, gdzie piraci rzuci- rozbebeszony tobó z rzeczami porwanego dziecka.

— Pedro, jesteś nie tylko wielki, ale i mądry! — zawo- łał były herszt piratów, wyciągając z głębi tobola grubą księgę z mnóstwem obrazków. Na pierwszej stronie widniała dedykacja pastora Redlinga. Nie darmo tobó wydawał mi się zbyt ciężki. A ty umiesz czytać po an- glijsku?

— Nie, kapitanie.
— Ja byłem niegdyś mocny w sztuce czytania, ale teraz już te mądrości na wpół wywietrzały mi z głowy. Dawni nie miałem w rękach książki! Charlie, a ty lubisz oglą- dać obrazki?

— Lubię oglądać obrazki razem z moim tatą.
— A powiedz mi, Charlie, czy ty masz mamę?
— Moja mama to lady Emily...

— Nieprawda, synku... Twoją mamą jest Dorothy, ja- ty ją nazywasz. A jak się nazywa twój ojciec?
— Sir Frederic Riland.

— Ach tak! No, a jak ty się nazywasz?
— Sir Charles Francis Riland, wicehrabia Chansfielda.

— Siąszales, Pedro? To brzmi pięknie niż Carlo Grelli. Mądry z ciebie chłopczyk, Charlie, ale obawiam się, że wyrosniesz nie na jaśnie pana hrabiego. Będziemy przy- jaciółmi, Charlie. Co to dla nas znaczy te jakies pięćdzie- siąt lat różnicy wieku! Nauczę cię dużo ciekawych rzecy. Będiesz u nas...

— Głuchy, wciąż narastający huk wstrząsnął pieczarą. Zetrzeszczały kamienne ściany, z łoskotem posypała się zie- mnia.

Bernardito zerwał się z miejsca przyciskając do pierś- dziecko. Zgięty w pół uskokzył w głąb pieczary akurat w momencie, gdy ogromna bryła ziemi, stanowiąca dużą

część sklepienia, poczęła ciężko i miękko osiadać. Pogrze- bała ona pod sobą cały kął grotę ze ziołonymi tam rze- czami i prawie połowę pozostałej przestrzeni. Zgasł pło- myk kaganka i pieczara pogrążyła się w dusznym, nie- przejrzanym mroku.

2

Doktor Gracewill zmieniał choremu opatrunki. Grelli cierpiał w milczeniu zacisnąwszy zęby. Ciałem jego wstrząsały dreszcze, gorączkowe majaki i rzeczywistość mieszała się w rozpalonym mózgu. Rany były bardzo po- znałe. O świecie, już przy dziennym świetle, lekarz wyjął rannemu obie kule.

Szalejący nocą sztorm osiągnął około południa siłę hu- raganu. Chociaż „Orion” ukryty był w bezpiecznej zato- ce, fale tak go rozkołysały, że pękł jeden łańcuch kotwiczy- ny. Nie można już było dojrzeć oddzielnych strug w chłoszczącej ziemi ulewie — rzekliby rozwarły się nie- biosa, by dać upust jakiemuś gigantycznemu wołospado- wi. Wystraszeni pasażerowie „Orionu” od nocy nie opu- szcili kajut. Wśród załogi szeptem podawano sobie z ust do ust szczegóły tajemniczego napału piratów, zranienia sir Frederica i nieudanej pogoni za sprawcami porwania.

Właściciel okrętu sam wyprawil grupę marynarzy w po- ścig za łodzią piracką. Ranny, z bezwładnie zwisającą ręką, z twarzą wykrzywioną bólem i wściekłością, zażądał, by mu przywiezili uciete głowy piratów. Ledwo łódź z ma- rynarzami odbiła od trapu, poczęł tracić siły. Nie mógł się utrzymać na nogach, lecz kazał się zaprowadzić do kajuty Dorothy.

„Niańkę” zastał szamocącą się w mocnym uchwycie rak Caraccioli. Krzychała rozpaczliwie i usiłowała rzucić się w morze. W nocnej bieliznie, ze zmierzwionymi włosami, sprawiała wrażenie obłąkanej.

Na widok Grelliego, kobieta wyrwała się z rąk Carac- cioli.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)